

Rejs po Wiśle



Osoby niepełnosprawne napotykają w swym życiu wiele problemów i przeciwności z którymi zmuszeni są codziennie walczyć. Jednakże w perspektywie ostatnich lat widać pewne symptomy poprawy. Coraz więcej osób, instytucji i firm dostrzega ten ciężki los angażując swe siły i środki w pomoc. Wolontariat przestaje być smutną koniecznością stając się radosną chęcią dawania szczęścia innym.

Najnowszym pomysłem współpracy na rzecz osób niepełnosprawnych jest inicjatywa firmy Żegluga Wiślana, która umożliwiła organizację integracyjnego rejsu dla studentów po Wiśle. Ta najdłuższa i z pewnością jedna z piękniejszych polskich rzek daje możliwość przeżycia niezapomnianej przygody i wspaniałej rozrywki. Jednakże każda nowa inicjatywa musi przejść przez wąskie sito eliminacji przez wzgląd na specyficzne potrzeby ludzi z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Tym razem sito eliminacyjne zostało utworzone przez studentów i pracowników krakowskich uczelni chcących włączyć się w organizację tego nowego przedsięwzięcia.

W dniach 11 do 13 września wyruszyli oni w trzydniową wyprawę zbierając informacje, analizując problemy z jakimi mogą spotkać się osoby niepełnosprawne i możliwości organizacyjne takowego rejsu. Trasa z Warszawy do Twierdzy Modlin choć krótka jest niesamowicie atrakcyjna. Warszawa widziana

z perspektywy Wisły, specyficzne ukształtowanie koryta rzeki, dzikie brzegi z wyrastającymi znikąd nadbrzeżnymi zabytkami, ptactwo rzeczne tworzą razem oryginalny zbiór atrakcji w którym każdy znajdzie coś dla siebie.

Głównym punktem programu było zwiedzanie Twierdzy Modlin – niezwykle bogatego obiektu, który w ciągu swej historii służył Francuzom, Prusakom i Polakom i który nigdy nie został zdobyty w wyniku oblężenia. Jedyne w swoim rodzaju

wrażenie pozostawiają wieczory spędzone pod gwiaździstym niebem na dzikich plażach przy ognisku ze śpiewem na ustach – nostalgicznie, wzruszająco, ale wesoło. Konieczność spędzania nocy na łodzi tworzy możliwość lepszego poznania towarzyszy, długich wieczorów bogatych w opowieści i wspólną zabawę.

Doświadczenia zebrane podczas wrześniowego rejsu z pewnością zaowocują sprawną organizacją niezapomnianej wyprawy, która mamy nadzieję odbędzie się już w tym roku akademickim, gdy tylko królowa polskich rzek pozwoli nam po sobie żeglować.

Miejmy nadzieję, że śmiała inicjatywa Żeglugi Wiślanej znajdzie w niedalekiej przyszłości grono naśladowców, bo tak naprawdę żyjemy w świecie w którym jesteśmy tyle warci, ile potrafimy dać sobie innym.

Paweł Łyszczarz

